

Jan Brzeski

KRONIKA BIBLIOTEKI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO KAROLA ESTREICHERA ZA LATA 1811–1905

Kilka lat temu „odkryto” w archiwum Biblioteki Jagiellońskiej rękopis Kroniki Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 r. autorstwa Karola Estreichera seniora, obejmujący lata 1811–1905, a wraz z dopisanym prawdopodobnie przez Fryderyka Papego Aneksem aż do 1925 r. I chociaż wiadano o tym rękopisie, który aktualnie znajduje się w Oddziale Rękopisów BJ pod sygn. Przyb. 489/07, nie był on jednak szerzej znany i przez historyków wykorzystywany, a jest to jeden z najważniejszych tekstów źródłowych dotyczący dziejów biblioteki krakowskiego uniwersytetu w XIX w., jej powstawania, organizowania, rozwoju i krzepnięcia jako księżnicy narodowej. Tekst dający ogromną ilość informacji o niej samej i nieznanych w większości, dzisiaj, ludziach tamtej epoki, ludziach w różny sposób związanych z biblioteką Uniwersytetu Jagiellońskiego, tworzących jej ówczesne, a zmieniające się na przestrzeni całego wieku środowisko. Tekst naświetlający historię dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej z różnych stron, w tym z nieznanych lub mało znanych punktów odniesienia.

Od napisania tego tekstu, a także od śmierci jego autora, Karola Estreichera seniora, byłego bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektora uniwersyteckiej biblioteki, znanej dzisiaj Biblioteki Jagiellońskiej, minęło jednak już przeszło sto lat i obecnie, na życzenie dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej przygotowano ten tekst wraz z Aneksem do opublikowania. I minął rok od opracowania tego ciekawego i ważnego dla poznania dziejów Biblioteki Jagiellońskiej tekstu źródłowego, który jednak nadal czeka na zainteresowanie.

Nieznany wcześniej i w zasadzie, z nielicznymi wyjątkami, nie brany pod uwagę przez badaczy dziejów krakowskiego uniwersytetu tekst Kroniki..., z nieznanymi powodów był pomijany przez nich i nie uwzględniany jako źródłowy tekst do publikacji. Był pomijany nawet przez zmieniające się kierownictwo Biblioteki Jagiellońskiej, co, być może, spowodowane było trudnościami natury formalnej. Unikali go historycy, chociaż nowożytnie dzieje biblioteki UJ proszą

się o opracowanie, gdyż nie ma do tej pory całościowej monografii o Bibliotece Jagiellońskiej. I może właśnie ten przygotowany do opublikowania tekst Kroniki... K. Estreichera, tu prezentowany, przyczyni się do opracowania wreszcie całości dziejów Biblioteki Jagiellońskiej, której brak stanowi poważną lukę w historiografii Uniwersytetu.

Karol Estreicher, senior, pisał ten tekst, mający charakter zbiorczego sprawozdania z działalności biblioteki uniwersyteckiej za czasów swojego kierownictwa, jak również za okres kierowania nią przez wcześniejszych bibliotekarzy (Jerzego Samuela Bandtkiego, Józefa Muczkowskiego, Franciszka Strońskiego i Adolfa Mułkowskiego). Pisał go pod koniec życia, po przejściu na emeryturę w 1905 r., wykorzystując przy tym starsze zapiski i sprawozdania pozostawione przez poprzedników. Swą Kronikę... pisał już z pozycji dyrektora biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego nazywanej przez siebie „Biblioteką Jagiellońską”, przenosząc tę umowną jeszcze i potoczną nazwę przelomu wieków XIX i XX na czasy wcześniejsze, pomimo iż nie istniała jeszcze instytucja o tej nazwie.

Biblioteka, którą w swej Kronice... przedstawia na przestrzeni całego wieku (od 1811 r. do 1905 r.), z pewnymi odniesieniami do czasów jeszcze wcześniejszych, nie była początkowo biblioteką w pełnym tego słowa znaczeniu, nie była odrębną instytucją, była jednostką organizacyjną funkcjonującą przy Uniwersytecie Jagiellońskim, lecz nie była w tamtych czasach jeszcze Biblioteką Jagiellońską.

Wprawdzie sam Karol Estreicher w załącznikach uzupełniających swoją Kronikę... powołuje się na 500-letnie dzieje „Biblioteki Jagiellońskiej” (początek XX w.) i wśród badaczy tematu przyjęto łączyć powstanie Biblioteki Jagiellońskiej z założeniem uniwersytetu w Krakowie¹, wywodząc jej dzieje od czasów powstania Studium Generale Universitas Cracoviensis w 1364 r., to jednak sam tekst prezentowanej Kroniki... świadczy o znacznie bliższym nam okresie jej powstania. Pomija legendarne narodziny Biblioteki Jagiellońskiej wraz z założeniem krakowskiego uniwersytetu (sic!) i jej historię, a raczej dzieje jego kolegiackich księgozbiorów funkcjonujących osobno do końca XVIII w. Gromadzone przez stulecia na użytek własny odrębne zbiory dzieł w kolegiach uniwersyteckich, z największym z nich księgozbiorem Kolegium Większego oraz skromne zbiory ksiąg w kilku bursach akademickich, wprawdzie wpisują się w historię biblioteki krakowskiego uniwersytetu lecz Biblioteką Jagiellońską mimo wszystko jednak jeszcze nie były. Na podstawie tego tekstu K. Estreichera (i nie tylko) możemy wnioskować, iż dzieje biblioteki uniwersytetu w Krakowie jako instytucji, a zwanej dzisiaj Biblioteką Jagiellońską, liczą sobie niewiele ponad 200 lat. Okres jej powstawania związany był z zachodzącymi pod koniec XVIII w. i w początkach XIX w., w ciągle zmieniającej się sytuacji politycznej, zmianami organizacyjnymi krakowskiego uniwersytetu i trwał kilkadziesiąt lat.

¹ Np. J. Zathej, A. Lewicka-Kamińska, L. Ajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1: 1364–1775, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966.

Zmieniało się więc Studium Generale Universitas Cracoviensis nazywane w XVIII w. Akademią Krakowską, a po reformie zleconej przez Komisję Edukacji Narodowej, przeprowadzonej w latach 80. XVIII w. przez Hugona Kołłątaja, nazwane Szkołą Główną Koronną. Następnie po austriackiej okupacji Krakowa i funkcjonowaniu w latach 1805–1809 austriackiego uniwersytetu krakowskiego, za czasów Księstwa Warszawskiego, krakowską Szkołą Główną. Jednak i ta uczelnia, pomimo że była uniwersytetem, nie była jeszcze Uniwersytetem Jagiellońskim, który po kolejnych przekształceniach, właśnie z niej się wyłonił. Był w owym czasie już jedynym polskim uniwersytetem funkcjonującym w „resztówce” wielkiego ongiś i dumnego królestwa polsko-litewskiego zwanego Rzeczpospolitą Obojga Narodów, jakim było ostatnie i względnie samodzielne, pokongresowe (kongres we Wiedniu 1815 r.) kadłubowe państewko polskie – „Wolne, niepodległe i ściśle neutralne miasto Kraków wraz z okręgiem”, zwane Rzeczpospolitą Krakowską. I właśnie w tym okresie i potem, w latach okupacji austriackiej, kształtowała się przy Uniwersytecie Jagiellońskim dzisiejsza Biblioteka Jagiellońska, by okrzepnąć i uformować się jako nowożytna biblioteka już w czasach autonomii galicyjskiej za rządów Karola Estreichera, a której ówczesne dzieje w skondensowanej formie sam przedstawił w swojej Kronice...

Zbiory tej powstającej dopiero w XIX w. biblioteki, jako odrębnej komórki organizacyjnej uniwersytetu, opierały się na scalonych w ramach reformy kołłątajowskiej za bibliotekarza Jacka Przybylskiego (funkcję pełnił od 1784, a właściwie w latach 1786–1802) wcześniejszych skromnych zbiorów dzieł poszczególnych kolegów czy burs akademickich krakowskiej uczelni, które stały się jej trzonem, zaczynem biblioteki. Wcześniej te poszczególne, odrębne zbiory dzieł wykorzystywane były tylko na potrzeby wewnętrzne uczelni i związanej z nią kadry nauczającej jedynej szkoły średniej Krakowa, tzw. Szkół Władysławsko-Nowodworskich, funkcjonującej do 1777 r. (to po przekształceniach późniejsza szkoła św. Anny). Jako wewnętrzne akademickie księgozbiory nie były udostępniane na zewnątrz, nie były jeszcze biblioteką jako taką, a tym bardziej Biblioteką Jagiellońską.

O początkach krakowskiej biblioteki uniwersyteckiej bardzo ostrożnie można mówić od czasów wspomnianej reformy przeprowadzonej przez rektora Szkoły Głównej Koronnej Hugona Kołłątaja (pierwsza reforma kołłątajowska lat 80. XVIII w.), kiedy to, wspomniany już, pierwszy bibliotekarz uniwersytecki połączonych księgozbiorów, Jacek (Hiacynt) Przybylski tworzył załączek tzw. Biblioteki Głównej krakowskiej uczelni. Organizacyjnie jednak, na tych skromnych zamierzeniach, na tym scalonym skromnym księgozbiorze byłej Akademii Krakowskiej, wobec zmieniającej się sytuacji politycznej, trudnościach finansowych i logistycznych oraz ograniczonej jeszcze, nie fachowej, żeby nie powiedzieć amatorskiej działalności bibliotekarskiej, pierwszego opiekuna tego księgozbioru, profesora Kolegium Moralnego, naówczas się skończyło, niemniej były to prapoczątki dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej

To „poczęcie biblioteki” lat 80. XVIII w., jako uniwersyteckiego księgozbioru odbywało się w innych czasach historycznych, innej rzeczywistości politycznej, za czasów jeszcze niepodległej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przy innej organizacji uczelni i z inną podległością organizacyjną władzy oświatowej (Komisja Edukacji Narodowej). Upadek państwa, wojny i późniejsze ciągle zmiany polityczne oraz związane z nimi zmiany podległości organizacyjnej krakowskiej uczelni, przedłużały okres „wylegu biblioteki”, powodując, że to „donoszenie” trwało bardzo długo.

Dopiero po wyzwoleniu Krakowa przez wojska polskie księcia Józefa Poniatowskiego, odejściu Austriaków i włączeniu okręgu krakowskiego do Księstwa Warszawskiego w 1809 r., dokonano kolejnej gruntownej reformy krakowskiego uniwersytetu (tzw. druga reforma kołłątajowska), który odtąd funkcjonował jako krakowska Szkoła Główna, w ramach edukacyjnego systemu Księstwa Warszawskiego i niezależnie pod tą nazwą jeszcze do 1817 r. W tym też czasie istniejący jego skromny księgozbiór, chaotycznie zgromadzony i przechowywany, nie był w zasadzie udostępniany i początkowo biblioteką, jako taką, nie był. Można było go nazywać „biblioteką”, ale w znaczeniu zbioru książek, lecz nie biblioteką świadczącą usługi dla innych, a tym bardziej nie „Biblioteką Jagiellońską”. I jak przekazuje nam tekst *Kroniki...*, ta dopiero powstawała, powoli, mozolnie i w sposób jeszcze mało zorganizowany tworzyła swoje zbiory i system funkcjonowania, rozwijając się wokół księgozbioru zgromadzonego wiele lat temu za Jacka Przybylskiego na bazie zbioru dzieł byłego Kolegium Większego, byłej Akademii Krakowskiej. I właśnie wokół tego księgozbioru, stopniowo porządkowanego i uzupełnianego, rozrastała się późniejsza Biblioteka Jagiellońska, lecz był to proces powolny i długofalowy.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż w owym okresie nie było jeszcze specjalistów bibliotecznych, fachowców-bibliotekarzy, nie było przepisów czy regulaminów – nic nie było, prócz dwóch odręcznych i niedokładnych spisów rękopisów i dzieł: *Repertorium manuscriptorum* oraz *Repertorium librorum*, sporządzonych jeszcze w latach 1775–1777 przez quasi-bibliotekarza Collegium Maioris Akademii Krakowskiej, dominikanina z Walonii A. T. Fasseau. Były to pierwsze katalogi, pierwsza próba spisania ówczesnych największych uniwersyteckich zbiorów dzieł, księgozbioru Kolegium Większego, zbiorów, jak wspomniano, bazowych dla organizującej się biblioteki krakowskiego uniwersytetu.

Od czasów Księstwa Warszawskiego, a zwłaszcza za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, był już wykładany uniwersytecki przedmiot nauczania bibliografii, który uczył początków ówczesnego „bibliotekoznawstwa” w bardzo ograniczonym zakresie. Zajęcia prowadził do końca lat 50. XIX w. (zrezygnował z nich Franciszek Stroński) każdy kolejny bibliotekarz krakowskiej uczelni na przykładzie zbiorów książek, którymi się opiekował. Były to więc początki nauki bibliotekarskiego zawodu i uczono się na własnych błędach, tak organizacyjnych, jak i merytorycznych, nieraz czyniąc nieodwracalne szkody zgromadzonym zbiorom,

m.in. zniszczono stare oprawy z łańcuchami bo przeszkadzały, a różne wydania tego samego dzieła, jako dublety sprzedawano lub zamieniano na inne książki, czego nie omieszkął wytykać w swej Kronice... także Karol Estreicher. A przy chaotycznym gromadzeniu dzieł, starym niedokładnym działowym układzie, ciasnocie lokalowej, nielicznych i przypadkowych pracownikach, braku właściwych katalogów, regulaminów, przepisów, dyscypliny udostępniania, samowolnej dowolności wypożyczeń przez profesorów, którym wydawano dzieła na żądanie (lub sami je brali i to na „wieczne nieoddanie”), dużej zależności bibliotekarza od władz uniwersyteckich i nie tylko, a także wynoszeniu książek na sprzedaż – mamy obraz XIX-wiecznych początków biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, dość wyraziście, chociaż skrótowo, przedstawiony przez autora w Kronice...

Całym zgromadzonym księgozbiorem krakowskiej uczelni od czasów pierwszej reformy kołłątajowskiej (koniec XVIII w.) opiekował się z urzędu wyznaczony do tego celu profesor Wydziału Filozoficznego, zmieniającej się krakowskiej uczelni. Był jej bibliotekarzem, nie „dyrektorem” biblioteki, której nie było, lecz opiekunem i strażnikiem księgozbioru. Najpierw bibliotekarzem Szkoły Głównej Koronnej podporządkowanej Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie, potem po trzecim rozbiornie i upadku państwa (1795 r.) bibliotekarzem jeszcze ciągle Szkoły Głównej Koronnej, lecz już podporządkowanej austriackim władzom zaborskim, nadal funkcjonującej przy pewnych zmianach organizacyjnych według starych zasad i zachowaniu swej względnej niezależności, polskiego składu osobowego i nienaruszalnego księgozbioru. Następnie, od końca 1802 r. do 1807 r. Anzelm Speiser będąc austriackim profesorem jeszcze stale polskiej uczelni, stał się tymczasowym bibliotekarzem, cenzorem i nadzorcą jej księgozbioru. Od 1805 r., po gruntownych zmianach przeprowadzonych przez austriackie władze w krakowskiej uczelni był już tylko opiekunem (na krótko w 1807 r. bibliotekarzem) księgozbioru utworzonego austriackiego uniwersytetu krakowskiego, z niemieckim językiem urzędowym, podległym, tak jak wszystkie inne uniwersytety cesarstwa Austrii, centralnym władzom edukacyjnym we Wiedniu.

I tu jedynym pozytywem tych groźnych dla polskośći krakowskiej uczelni ówczesnych zmian był fakt zachowania w Krakowie uczelni jako takiej (a przymierzano się już do całkowitej jej likwidacji) i zachowania przy niej przechowywanego i praktycznie nie udostępnianego zbioru dzieł.

Od końca 1809 r., jak wspomniano, po ustanowieniu w miejsce austriackiego uniwersytetu krakowskiego, krakowskiej Szkoły Głównej mającej inny status oraz inną organizację aniżeli poprzednie uczelnie, podległej do 1815 r. zmieniającym się władzom w Warszawie (Izba Edukacyjna, Dozór Główny), administratorami, a nie bibliotekarzami, jej księgozbioru byli przypadkowi opiekunowie, którzy dbali jedynie o zachowanie stanu faktycznego zbioru, a który z nielicznymi wyjątkami, był właściwie nadal zamknięty.

Dopiero od końca 1811 r. porzucony i zaniedbany przez ostatnich austriackich urzędników (M. W. Voit, T. Wuchich), a po nich przez tymczasowych polskich

opiekunów (J. K. Markiewicz, Fl. Kudrewicz), ten zabezpieczony przez nich księgozbiór krakowskiej Szkoły Głównej przejął pierwszy z prawdziwego zdarzenia bibliotekarz, profesor bibliografii przybyły z niemieckiego Breslau (Wrocław) – Jerzy Samuel Bandtkie. Od tego też czasu można już mówić o pewnych skromnych i ograniczonych funkcjach bibliotecznych księgozbioru zreorganizowanej (druga reforma kołłątajowska) krakowskiej Szkoły Głównej, o jej zbiorze dzieł jako biblioteki.

Jerzy Samuel Bandtkie jako bibliotekarz uniwersytetu (do 1835 r.) i opiekun jego księgozbioru próbował ze zmiennym szczęściem ogarnąć chaos, jaki zastał w bibliotecznych zbiorach krakowskiej Szkoły Głównej, i uporządkować je. Starał się także wypracować system wypożyczeń i udostępniania zbiorów uniwersyteckim profesorom, otwierając w 1812 r. skromną i małą czytelnię z kilkoma miejscami do pracy. I tu, naszym zdaniem, można już mówić o długo oczekiwanych „narodzinach” na razie skromnej jeszcze biblioteki jako takiej.

O bibliotece uniwersyteckiej możemy już śmiało mówić od czasu kolejnej reorganizacji uczelni i powołania uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej (sierpień 1817 r.) w miejsce krakowskiej Szkoły Głównej, działającego od 1 stycznia 1818 r. i mającego początkowo znaczną autonomię Uniwersytetu Jagiellońskiego, podporządkowanego już tylko polskim władzom „Wolnego i ściśle neutralnego miasta Kraków wraz z okragiem”.

Księgozbiór krakowskiej uczelni, pod zarządem J. S. Bandtkiego (1811–1835), jest już wydzieloną komórką biblioteczną, jednak jeszcze nie odrębną, samodzielną jednostką organizacyjną, którą staje się pod kierownictwem kolejnych bibliotekarzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, poczynając od profesora bibliografii uniwersytetu Józefa Muczkowskiego (1836–1858), a na dr. Karolu Estreicherze (1868–1905) kończąc. Staje się biblioteką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest to jednak organizacyjnie i formalnie okres dość długi i dopiero, jak podaje Kronika..., od około połowy XIX stulecia można mówić o bibliotece jako samodzielnej jednostce organizacyjnej w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uporządkowano już istniejące zbiory i usystematyzowano pozyskiwanie nowych (dary, zakup), poddano kontroli udostępnianie zbiorów profesorom UJ, dokonano remontu pomieszczeń i przeprowadzono reorganizację, powiększono czytelnię oraz otwarto zbiory także dla przyjezdnych uczonych, a po 1850 r. również dla uczniów uniwersytetu. Stworzono podwaliny nowożytnej biblioteki, będącej na początku długiej drogi przekształceń i rozwoju, drogi prowadzącej do dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej.

Skromna początkowo biblioteka rozwijała powoli i z dużymi trudnościami swą działalność w uniwersyteckich, ciasnych lecz wydzielonych pomieszczeniach, przejętych wraz z księgozbiorem Collegium Maius, zajmując tzw. Librarium, dwie sale Obiedzińskiego, salę Stuba Communis i sąsiednie pokoiki przejęte po księżach akademikach, benedyktynach z Wilbingen, a potem także tzw. Salę Jagiellońską wraz z sąsiednimi pomieszczeniami. Udostępniała swe dzieła

wąskiemu gronu profesorów, potem, jak wspomniano, ich uczniom, lecz w ograniczonych godzinach i dniach. Następnie pomimo ciągłych trudności organizacyjnych, skromnego i nielicznego personelu (przez całe dziesięciolecie XIX w. pracowników było tylko pięciu, w tym dwóch posługaczy) i ciasnoty lokalowej, ta wydzielona jednostka administracyjna uniwersytetu powoli staje się w drugiej połowie XIX w. z biblioteki służącej głównie uniwersyteckim profesorom – biblioteką udostępniającą innym swe stale powiększające się zbiory. Dopuszcza do swych zbiorów obok studentów uniwersytetu, także wykładowców Szkoły Sztuk Pięknych przy UJ, Instytutu Przemysłowo-Technicznego (od 1884 r. Wyższa Szkoła Przemysłowa) i średnich szkół Krakowa (Gimnazjum św. Anny, II Gimnazjum św. Jacka, Gimnazjum III im. Króla Jana Sobieskiego), a pod koniec XIX w. również nauczycieli szkół średnich całej Galicji i z innych rejonów monarchii austro-węgierskiej.

I jak Kronika... K. Estreichera podaje, biblioteka pod jego kierownictwem nabiera rozmachu i znaczenia. Jest już odrębną, lecz zależną jednostką organizacyjną Uniwersytetu Jagiellońskiego, funkcjonującą podobnie jak wydziały uniwersyteckie, lecz inaczej, żyjącą własnym życiem, mającą inne znaczenie, specyfikę i działalność.

Autor Kroniki Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego – Karol Józef Teofil Estreicher (1827–1908) – prawnik, także historyk, a przede wszystkim bibliotekarz i bibliograf literatury polskiej (autor fundamentalnej wielotomowej *Bibliografii Polskiej* ukazującej się od 1872 r.) oraz znawca teatru, był synem profesora i rektora krakowskiego uniwersytetu w latach 1831–1833, Alojzego Estreichera i Antoniny z domu Rozbierskiej (stąd używane później przez Karola, po 1881 r., podwójne nazwisko Estreicher-Rozbierski).

Mianowany w sierpniu 1868 r. bibliotekarzem Uniwersytetu Jagiellońskiego przejął bibliotekę w grudniu tr. i kierował nią do 26 kwietnia 1905 r., kiedy to przeszedł, po 37 latach, na emeryturę. Przez okres swych rządów przekształcił zaniedbaną, mało znaczącą, o stosunkowo skromnym księgozbiorze, wewnętrzną bibliotekę Uniwersytetu Jagiellońskiego w odrębną i znaczną jednostkę organizacyjną, nadając jej rangę naukowej biblioteki narodowej – „Bibliotheca Patria”. Przeprowadzając konieczne reformy organizacyjne, nadał jej charakter nowoczesnej biblioteki naukowej, doprowadził do uporządkowania zbiorów i nowego ich rozmieszczenia w przebudowanym gmachu, wprowadził nowy uproszczony katalog działowy poszczególnych zbiorów i, jak wymienia Kronika..., pozyskał wielu ofiarodawców i ich liczne dary, a także poprzez przemyślane zakupy dzieł znacznie powiększył jej zbiory.

Jako dyrektor krakowskiej naukowej księżnicy uniwersyteckiej potrafił wykorzystać sprzyjającą sytuację polityczną i zaistniałe możliwości, autonomię „królestwa” Galicji (i Lodomerii), które wchłonęło „Księstwo Krakowskie”, pewną przychylność władz (krajowych i centralnych), niewiedzę urzędników, stosunko-

wo silną pozycję krakowskiego środowiska naukowego i względną niezależność Uniwersytetu Jagiellońskiego, by stworzyć polską narodową instytucję, jaką stała się uniwersytecka biblioteka pod jego kierownictwem.

I to że ta biblioteka stała się liczącą instytucją świadczącą usługi badaczom nie tylko polskim, galicyjskim czy austriackim, że zgromadziła wartościowy księgozbiór, była już wówczas doceniana, a jej znaczenie jako polskiej ksiąźnicy narodowej rosło, i to przy braku polskiej państwowości, było jego, Karola Estreicherza zasługą. Sam nie będąc profesorem uniwersytetu (nie prowadził wykładów z bibliografii jak jego poprzednicy), tylko bibliotekarzem UJ, potrafił wraz z zespołem wybitnych współpracowników stworzyć fundament dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej, której nazwę, jeszcze wówczas nieoficjalną (jak świadczy o tym Kronika...), jako pierwszy już z końcem XIX w. wprowadził w obieg.

Można go więc nazwać twórcą tej obowiązującej dzisiaj nazwy biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nazwa ta za jego następcy na stanowisku bibliotekarza UJ, Fryderyka Pappęgo (1905–1926), zaczęła oficjalnie funkcjonować jako „C.K. Biblioteka Jagiellońska”, obok urzędowo obowiązującej „Biblioteka c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego”, by po pierwszej wojnie światowej, w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej stać się jedyną oficjalną nazwą biblioteki krakowskiego uniwersytetu (bez c.k.).

W ostatnich latach swego urzędowania Karol Estreicher, jako dyrektor biblioteki UJ, doprowadził także do jej lokalowego rozszerzenia, uzyskując zgodę władz na przejęcie dla niej pierwszego piętra sąsiadującego z bibliotecznym Kolegium Jagiellońskim gmachu Kolegium Nowodworskiego, po wyprowadzającym się Gimnazjum św. Anny (decyzja władz UJ w 1897 r., Namiestnictwa w 1898 r., zatwierdzona przez ministerstwo Wyznań i Oświecenia we Wiedniu). Dopiero jednak po całkowitym wyprowadzeniu się wspomnianego gimnazjum do nowo wybudowanego gmachu „Na Groblach” oraz po trwającym do 1904 r. remoncie i adaptacji pomieszczeń na cele biblioteczne rozpoczął przeprowadzkę zbiorów, którą dokończył wspomniany nowy bibliotekarz UJ, Fryderyk Papee, urządzając w 1905 r. bibliotekę w całym już gmachu Kolegium Nowodworskiego.

Twórca dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej, bo takim w rzeczywistości był, zmarł w Krakowie 30 września 1908 r., pozostawiając żonę Stefanię, córkę księgarza Ambrożego Grabowskiego, pięć córek: Jadwigę Kulczyńską, Bronisławę Domaszewską, Zofię Rosnerową, Wandę i Marię oraz dwóch synów: Stanisława i Tadeusza, obydwu profesorów UJ, oraz m.in. omawiany tu tekst Kroniki Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 r.

W ukazanym w tekście Kroniki... okresie funkcjonowania biblioteki UJ na przestrzeni całego wieku, podstawowym problemem biblioteki była właściwa organizacja pracy, ciasnota lokalowa, kłopoty finansowe oraz stan i skład odpowiedniego personelu bibliotecznego, z czym sam się kłopotał, pomimo iż udało mu się dobrać, w pewnym okresie swych rządów, wartościowe grono współpracowników, z którymi przygotował bibliotekę UJ do czasów współczesnych.

Oprócz tego stałym obciążeniem rzutującym na samodzielny rozwój biblioteki była zależność od zmieniających się władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie zawsze rozumiejących potrzeby swojej ksiąźnicy, od namiestnictwa we Lwowie, mającego decydujący głos w sprawach personalno-finansowych, i od władz oświatowych monarchii austro-węgierskiej, mających swoje priorytety.

Sam tekst zapomnianej, nigdy nie publikowanej Kroniki Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od roku 1811 (wraz z załącznikami i Aneksem obejmującym okres do 1925 r.), nie jest może długi i obszerny, który opisywałby szczegółowo całą historię biblioteki w omawianym okresie (a która ciągle czeka na odpowiedniego i odważnego historyka), lecz jest tekstem zwięzłym i konkretnym, poruszającym podstawowe wątki funkcjonowania powstającej i rozwijającej się biblioteki oraz działalność bibliotekarzy Uniwersytetu Jagiellońskiego w określonych warunkach.

Oprócz działalności wspomnianych już bibliotekarzy Uniwersytetu, kierowników jego biblioteki, przedstawia także nieznanych dzisiaj w większości, dawnych pracowników biblioteki dzięki ich żmudnej pracy zachowały się dla nas dzieła, mozolnie naówczas gromadzone i przechowywane, a będące „perełkami” dzisiejszych zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. I tu należy wyrazić uznanie Karolowi Estreicherowi, iż będąc dyrektorem biblioteki w swym zbiorczym sprawozdaniu, jakim jest Kronika..., nie pominął, jak to często bywa, szeregowych pracowników, ich pracy i zasług. Dzięki temu poznajemy więc wybitnych pracowników ówczesnej biblioteki uniwersyteckiej, którzy swoją pracą odgrywali w niej dużą rolę, i znaczącą rolę w środowisku naukowym ówczesnego Krakowa, a potem także w odrodzonym państwie polskim. Poznajemy też zwykłych pracowników, o których dziś zapomniano, a którzy w krótszych lub dłuższych okresach swojej pracy w bibliotece, pozostawili ślad swojej w niej działalności. Kronika... zapoznaje nas z nimi w ważnym dla uniwersyteckiej biblioteki okresie jej dziejów, okresie dla dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej podstawowym i fundamentalnym, okresie kształtowania się biblioteki jako nowożytnej instytucji, jej podstawowego zasobu, formy i profilu, tworzenia katalogów, przepisów bibliotecznych i regulaminów, jej działalności i miejsca w środowisku naukowym Krakowa, Polski i Europy. Poznajemy zarówno pracowników merytorycznych, naukowych, jak i adiunktów (Jan Kanty Rzeziński, adwokat, czy Tomasz Czech, brat księgarza Józefa), skryptorów (Adam Bełcikowski, Zbigniew Kniaziolucki) czy kustoszy (Józef Korzeniowski, Franciszek Matejko, Rudolf Ottmann, Adam Piwowarski, Józef Straszyński, Jan Szlachtowski czy Władysław Wisłocki) oraz tzw. amanuentów, czyli podstawowych pracowników biblioteki (dzisiejszych bibliotekarzy) – tymczasowych, młodszych i starszych (Władysław Koch, Jan Kozubski, Józef Poller czy Ignacy Pauli-Żegota), a także, co należy podkreślić, tzw. posługaczy, a więc ówczesnych magazynierów oraz stróżów i palaczy, pracujących w bardzo skromnych warunkach i za liche wynagrodzenie, niekiedy przez dziesiątki lat, z poświęceniem dla swej instytucji, jak np. Wawrzyniec Rusek. Na

przykładzie tych ówczesnych pracowników biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ich pracy i problemów, z jakimi się borykali, poznajemy też pośrednio kształtowanie się zawodu bibliotekarza na przestrzeni XIX w.

Poznajemy także wielu wymienionych w Kronice... wolontariuszy biblioteki, którzy jako ochotnicy (jak np. Franciszek Martynowski) z całym oddaniem służyli bibliotece, uzupełniali jej zbiory, porządkowali i opracowywali je. Wśród nich było wielu studentów UJ, późniejszych profesorów, nauczycieli szkół średnich (np. Józef Winkowski), prawników, działaczy politycznych (np. Franciszek Winkowski), lekarzy (np. Julian Kalinka) i innych, którzy mieli swój udział w społeczno-politycznym życiu byłej Galicji, a których sylwetki za pośrednictwem omawianego tekstu przypomniano.

Wszystkie wymienione w Kronice..., nie zawsze właściwie, niekiedy z mylnymi imionami, nazwiska zostały w niniejszym opracowaniu poprawione i uzupełnione danymi osobowymi i niejako „ożywione” w licznych przypisach, przybliżając dzisiejszemu odbiorcy dawno zapomniane i dziś nieznane osoby, które tworzyły dzisiejszą Bibliotekę Jagiellońską.

Tekst Kroniki... ukazuje nam również ówczesny świat naukowy Krakowa, skupiony wokół Uniwersytetu, a mający znaczny wpływ na tworzącą się bibliotekę i jej funkcjonowanie. Przedstawia oddziaływanie poszczególnych rektorów (Hugo Kołłątaj, Sebastian Sierakowski, Walenty Litwiński, Sebastian Girtler, Maciej Józef Brodowicz, Piotr Bartynowski, Stanisław Tarnowski) czy poszczególnych profesorów na jej kierowników-bibliotekarzy, na ich działalność i możliwości, na skład osobowy personelu bibliotecznego i pośrednio na jego wynagrodzenia, na gromadzenie zbiorów (możliwość zakupów książek) i na wypożyczenia dzieł, ich zagubienia i braki w zbiorach. Zwłaszcza w okresach przełomowych wpływy te zmierzające do pewnych ograniczeń miały duże znaczenie dla funkcjonowania biblioteki. Było to zawsze związane z naciskami i ograniczeniami politycznymi „opiekunów” Uniwersytetu, czy to ze strony polskich władz Rzeczypospolitej Krakowskiej (ogromny wpływ prezesa Senatu rządzącego Stanisława Wodzickiego), Królestwa Kongresowego i pośrednio Rosji (tu „rektor” i kurator gen. Józef Załuski), czy bezpośrednio obcych jej nadzorców, przedstawicieli cesarstwa Rosji, królestwa Prus i cesarstwa Austrii, a potem, praktycznie już po 1846 r., ze strony okupacyjnych władz austriackich.

Dzięki wzmiankom w tekście poznajemy, przy pomocy starannie opracowanych lecz skondensowanych przypisów, środowisko naukowe XIX-wiecznej biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w tym wielu wybitnych uczonych, twórców poszczególnych dziedzin wiedzy i to nie tylko krakowskich, pisarzy, artystów malarzy, muzyków, a także wybitnych księży. Poznajemy sławy ówczesnej medycyny, medyków takich jak Tadeusz Browicz, Rafał Czerwiakowski, Józef Frank, Henryk Hoyer, Henryk F. Hoyer, Józef Jakub Jakubowski, Izidor Kopernicki, Kazimierz Kostanecki, Aleksander Kremer, Florian Sawiczewski, Fryderyk Skobel, Antoni Sławikowski, Antoni Szaster czy Ignacy Józef Woźnia-

kowski. Zaznajamiamy się z działalnością pierwszych polskich lekarzy balneologów, takich jak Bolesław Lutostański czy Michał Zieleniewski, oraz z pracą pierwszych bakteriologów, jak Odo Feliks Bujwid, a także pracą zoologów (Antoni Wierzejski), ornitologów (Kazimierz Wodzicki) czy uczonych botaników dawnych, poprzez ich dzieła (Hieronim Spiczyński Polyconius) i współczesnych, XIX-wiecznych (Józef Rostafiński). „Odkrywamy” na nowo ówczesnych wybitnych prawników, jak m.in. Lotar Dargun, Julian Antoni Dunajewski, Stanisław Estreicher, Edward Fierich, Franciszek Fierich, Udalryk Heyzmann, Romuald Hube, Franciszek Kasperek, Ferdynand Kojasiewicz, Adam Krzyżanowski, Józef Louis-Wawel, Feliks Słotwiński, Bolesław Ulanowski, Maksymilian Zatorski czy Fryderyk Zoll.

Czytamy o dziewiętnastowiecznych znanych wówczas polonistach, językoznawcach, literaturoznawcach, gramatykach czy lingwistach, jak Jan Baudouin de Courtenay, Wilhelm Creizenach, Paweł Czajkowski, Antoni Himonowski, Józef Kallenbach, Samuel Bogumił Linde, Karol Mecherzyński, Jan Rozwadowski, Jan Kajetan Trojański, Michał Wiszniewski, a także o filologach, jak np. Lucjan Malinowski, Adam Miodoński czy Kazimierz Morawski. Poznajemy wybitnych dziejopisarzy i kronikarzy różnych szkół historycznych, dawnych, jak Marcin Bielski czy Joachim Bielski i ówczesnych XIX-wiecznych, takich jak Michał Bobrzyński, Franciszek Bujak, Walerian Kalinka, Stanisław Kętrzyński, Feliks Koneczny, Joachim Lelewel, Karol Józef Łepkowski, Julian Ursyn Niemcewicz, Stanisław Smolka, Józef Szujski, Antoni Wachholz czy Wincenty Zakrzewski, a także wówczas cenionych filozofów, jak Karol Libelt czy Maurycy Straszewski. Przypominamy sobie wielkich pisarzy i poetów polskich różnych epok, m.in. Aleksandra Fredrę, Adama Gorczyńskiego, Łukasza Górnickiego, Adama Asnyka, Felicjana Faleńskiego, Stanisława Grochowskiego, Adama Hrehorego Kirkorra, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Teofila Lenartowicza, Adama Mickiewicza, Stanisława Orzechowskiego, Mikołaja Reja, Lucjana Rydla.

Odnajdujemy również księży i biskupów katolickich o znacznych wpływach społeczno-politycznych, jak np. Marcin Białobrzegi, Józef Bogucicki, Adam Krasieński, Mieczysław Ledóchowski, Antoni Kazimierz Ostrowski, Jan Karol Scipio Del Campo, Michał Sołtyk, Roman Spithal, Jan Staroniewicz, Jakub Wujek czy Walenty Wróbel, a także pastorów ewangelickich, jak Franciszek Michejda, Karol Michejda i inni. Zaznajamiamy się również z wybitnymi matematykami, fizykami oraz inżynierami prezentowanej epoki, jak Marian Baraniecki, Ludwik Antoni Birkenmajer, Karol Hube, Adrian Krzyżanowski, Józef Grzegorz Popiołek, Feliks Radwański, Maksymilian Weisse czy Kazimierz Żórawski, a także wybitnymi architektami, między którymi byli specjaliści prowadzący przebudowy i remonty budynków UJ, w tym pomieszczeń jego biblioteki, jak Franciszek Lanci, Tomasz Majewski, Karol Kremer, Feliks Książarski, Józef Pokutyński, Wacław Krzyżanowski czy Adolf Szyszko-Bohusz. Wyodrębniają się w XIX w. także mineralodzy i geolodzy, jak np. Ernest Tytus Bandrowski, Ignacy Domey-

ko, Jan Dominik, Piotr Jaśkiewicz i Władysław Szajnocha, a także chemicy, jak Karol Olszewski czy Karol Trochanowski. Przypominają się także archeolodzy i konserwatorzy sztuki których przedstawiciele, jak Józef Łepkowski i Stanisław Tomkowicz byli związani z UJ i jego biblioteką oraz wybitni znawcy i mecenas sztuki, badacze kultury, kolekcjonerzy a zarazem bibliofile, ludzie wszechstronni, jak m.in. Władysław Bartynowski, Władysław Dąbski, Tytus Działyński, Marian Galli, Emeryk Hutten-Czapski, Aleksander Jelski, Karol Lanckoroński, Ludwik Michałowski, Józef Maksymilian Ossoliński, Jan Gwalbert Pawlikowski, Franciszek Ksawery Prek, Bolesław Paweł Podczaszyński, Adam Rościszewski, Bolesław Starzyński, a wśród nich także założyciele znanych kolekcji i bibliotek.

Oprócz wspomnianych koneserów sztuki poznajemy także XIX-wiecznych malarzy, rysowników, grafików, litografów i ilustratorów, tych nieznanych nam, jak np. Antoni Giziński, Władysław Łukaszewicz, Alfred Schoupe, Piotr Wyszowski, Antoni Zaleski, i szerzej znanych, jak Artur Grottger, Jan Matejko, Józef Mehoffer, Michał Stachowicz czy Jan Kanty Wojnarowski, oraz rzeźbiarzy (Henryk Kossowski), a także muzyków z epoki, jak Jan N. Bobrowicz, Józef Brzowski, Jadwiga Brzowska de Mejan, Władysław Krogulski czy Józef Krogulski.

Poznajemy również znanych i wybitnych księgarzy, wydawców i antykwarium nie tylko XIX-wiecznych i nie tylko krakowskich, ale z całego podzielonego kraju i zagranicy, m.in. Władysława Ludwika Anczyca, Henryka Bukowskiego, Józefa Chociszewskiego, Józefa Czecha, Daniela Edwarda Friedleina, Gustawa Adolfa Gebethnera, Michała Glucksberga, Jana Aleksandra Górczyna, Władysława Gubrynowicza, Jana Hussarowskiego, Zelfmana (Salomona) Igła, Salomona Lewenthala, Józefa Mączyńskiego, Samuela Henryka Merzbacha, Karola Miarę, Aleksandra Nowoleckiego, Maurycego Orgelbranda, Jana Andrzeja Pelara, Antoniego Poplińskiego, Gustawa Adolfa Sennewalda, Bolesława Twardowskiego, Kazimierza Wilda, Adama, Feliksa i Józefa Zawadzkich czy Jana Kantego Żupańskiego, księgarzy którzy znacznie przyczynili się do wzrostu zasobów biblioteki UJ.

Pośrednio pewien wpływ na rozwój biblioteki mieli również twórcy archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego: Maurycy Krupowicz i Tomasz Kurkiewicz oraz w większym stopniu uniwersyteccy intrologatorzy (Gabriela Czekajska, Karol Schramm), a zwłaszcza bibliotekarze z innych ośrodków naukowych w kraju, jak Adam Bielowski, Józef Grycz czy Franciszek Nowakowski. Pewne piętno odcisnęli też obcy bibliotekoznawcy, jak Martin Schrettinger i Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher.

Wpływ na rozwój biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego mieli także przedstawiciele krakowskich (np. Feliks Grodzicki, Józef Haller de Hallenburg), austriackich (Karol Hubner, Jan Chrzyciel Schindler, Maurycy Deym) czy galicyjskich (Agenor Gołuchowski) władz rządowych, samorządowych i oświatowych, z których działalnością pobieżnie się zapoznujemy.

Poznajemy także polskich działaczy państwowych (Stanisław Staszic), działaczy niepodległościowych i emigracyjnych (Michał Czajkowski, Jan Nepomucen

Janowski), dowódców wojskowych, oficerów (Prot Lelewel, Marian Brzozowski), konspiratorów i powstańców, wybitnych prezydentów Krakowa (Józef Dietl, Józef Friedlein, Juliusz Leo), finansistów i ekonomistów (Jan Bloch, Leon Bochenek, Alfred Milieski), społeczników (Adrian Baraniecki, Stanisław Karwowski, Józef Mianowski, Józef Apolinary Rolle, Marian Wasiutyński) i nauczycieli (Korneli Heck, Józef Winkowski, Stanisław Siedlecki), którzy poprzez swoją wielokierunkową działalność, także na płaszczyźnie kultury i nauki, również jako kolekcjonerzy i darczyńcy przyczynili się do rozwoju dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej.

Zaznajamiamy się również, chociaż tylko sygnałnie, z uczonymi, głównie historykami, pisarzami czy artystami z obcych krajów, którzy poprzez swe kontakty z Uniwersytetem Jagiellońskim i darowanie swoich dzieł dla jego biblioteki wnieśli swój wkład w pomnożenie jej księgozbioru. Byli wśród nich: Hippolyt Cloquet, Stephan Ladislaus Endlicher, Vaclav Hanka, Richard Heschl, Edward Jellinek, Bernhard Julg, Anton Paul de Lagarde, Joseph Hammer Purgstall czy Laur Engelstoff. Nie tylko podarowali swoje prace, lecz także prace innych, wśród których na uwagę zasługują dzieła takich pisarzy, jak Josephus Saenz de Aguirre, Angel Rufino Jose Cuervo, Francois Lenormant, Karel van Mander czy August Joseph Schenk.

W sprawozdawczej relacji K. Estreichera, jaką jest Kronika..., mowa jest także o władcach (cesarz Franciszek Józef I) oraz członkach rodów Habsburgów, a nawet Bonapartych, którzy poprzez swe wizyty na krakowskim Uniwersytecie i dary, jakie wnieśli, dobrze zapisali się w dziejach Biblioteki Jagiellońskiej. Specyficznym, jak na tamte czasy, i pierwszym tego rodzaju darem jaki uzyskała uniwersytecka biblioteka był zbiór fotograficzny po pierwszym fotografiku polskim Walerym Rzewuskim.

Wszystkie wyżej wymienione osoby, jak też wiele innych wspomnianych w Kronice... K. Estreichera, miały w różnym stopniu wpływ na kształtowanie się biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego i tworzyły, jak wspomniano, jej ówczesne zmieniające się środowisko. W większości ludzie ci byli także darczyńcami biblioteki, a ich dary pojedyncze czy zbiorcze, ich biblioteki domowe, archiwalia i korespondencja, kolekcje grafik, rycin, nut, a nawet numizmatów, dzieł sztuki i meble, napływały do biblioteki z ich miejsc zamieszkania, z całego podzielonego kraju, krajów ościennych i wychodźstwa. I jest tych, ówczesnie żyjących Polaków, ogromną zasługą, że nie zmarnowali swych zbiorów a przyczynili się do pomnożenia zbiorów polskiej księżnicy narodowej w Krakowie i to w czasach, gdy o wolnej Polsce tylko tacy jak oni marzyli. A może właśnie dlatego, z myślą o pokoleniu, które doczeka Niepodległej, Polacy z kraju i wychodźstwa tak pieczołowicie zbierali wszelkie polonika, głównie dzieła pisane i archiwalia oraz dzieła sztuki, by przekazać je w jedyne godne miejsce (pomijając księżnicę emigracji polskiej w Rapperswilu) właśnie do królewskiego Krakowa, głównie dla biblioteki jego Uniwersytetu.

Obok Polaków darczyńcami biblioteki, jak wspomniano, byli także cudzoziemcy z różnych krajów, głównie europejskich, lecz zdarzały się również dary egzotyczne, np. z dalekiej Kalkuty. Do cennych cudzoziemskich darów tamtego okresu, które ubogaciły zbiory dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej, należał dar francuskiego dyplomaty i wydawcy Duc de Loubat, który przekazał kilka wydanych własnym nakładem dawnych kodeksów włoskich, watykańskich i meksykańskich.

Zbiory biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego rozrastały się nie tylko poprzez dary wielu ofiarodawców, których liczba na przestrzeni całego XIX w. stale rosła dzięki zabiegom kierowników biblioteki, zwłaszcza K. Estreichera, ale także poprzez przemyślaną politykę zakupów. Oczywiście wcześniejsi bibliotekarze UJ, jak J. S. Bandtkie czy J. Muczkowski dokonywali zakupów, lecz czynili to niesystematycznie i raczej okazjonalnie, będąc uzależnionymi od zamówień (zachcianek) profesorów i skromnego budżetu w różnej wielkości przyznawanemu na ten cel z kasy uniwersytetu. K. Estreicher ograniczył zachcianki profesorskie, lecz mając także ograniczony budżet, czynił zakupy dzieł według potrzeb biblioteki i w interesie rozwoju poszczególnych dziedzin nauki, a więc dzieł o najnowszych osiągnięciach naukowych, nie zapominając jednak o cennych rękopisach, kodeksach, starych drukach czy innych wartościowych dziełach lat minionych. Do cenniejszych nabytków biblioteki ówczesnych czasów należy zaliczyć dzieła m.in. Petrusa de Crescentii, Franza Hiplera, Jana Hontera, Christiana Schesaeusa, Brianusa Waltonusa. Karol Estreicher w swej *Kronice...*, oprócz pojedynczo zakupionych dzieł, także kilkakrotnie wymienia zestawy zakupionych w danym roku dzieł głównie obcych, lecz wyszczególnia je niedokładnie, często mylnie podając nazwiska autorów i tytuły ich dzieł. Zadano więc sobie trud i poprawiono mylne nazwiska autorów, dodając im imiona oraz uzupełniono tytuły zakupionych dzieł, sprawdzając jednocześnie stan ich posiadania przez dzisiejszą Bibliotekę Jagiellońską. Pomimo perturbacji politycznych, dwóch wojen światowych, obu okupacji, ucisku społeczno-politycznego oraz szkodliwej polityki gospodarczej i kulturalnej czasów PRL, tylko w kilku przypadkach nie udało się odszukać w zbiorach dzisiejszej biblioteki podanych przez Estreichera, a zakupionych wówczas dzieł. Po większości z nich pozostały jednak ślady, adnotacje katalogowe, lecz nie po wszystkich.

Te powyżej przykładowo podane informacje o osobach czy pozyskanych przez bibliotekę dziełach, jak też wszystkie inne wzmiankowane w tekście *Kroniki...*, zostały sprawdzone, uzupełnione i wyjaśnione w licznych i potrzebnych dla zrozumienia prezentowanego tekstu przypisach, które z konieczności zostały bardzo ograniczone w treści, lecz opracowane w przemyślanej i zwartej formie. I w treści swej w możliwie dużym stopniu przybliżają dzisiejszym czytelnikom wymienionych w *Kronice...*, a związanych z biblioteką krakowskiego uniwersytetu ludzi tamtych odległych czasów, ich życie i działalność w dawno minionej epoce.

Zaprezentowane tu pierwsze opracowanie tekstu *Kroniki Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego...* Karola Estreichera starszego, podstawowego źródła do poznania XIX-wiecznych dziejów biblioteki uniwersytetu krakowskiego i ogół-

nie, historii księgozbioru dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej, czeka od dłuższego już czasu na zainteresowanie.

Podjmując się, na prośbę dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej, opracowania do wydania drukiem tekstu Kroniki... K. Estreichera, tego zarysu dziejów ówczesnej biblioteki uniwersyteckiej, przyjęto, że ten szerzej nieznany tekst źródłowy i ogrom zawartych w nim informacji o minionej epoce i zmieniającym się w XIX w. środowisku biblioteki, zainteresuje nie tylko ludzi związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim. Uznano, że prócz historyków tematu, czy ew. potomków wspomnianych w tekście osób, zainteresuje także szerszy krąg osób, w tym nauczycieli i współczesnych bibliotekarzy, zwłaszcza Biblioteki Jagiellońskiej, a także interesującą się historią krakowskiego uniwersytetu szerzej pojętą inteligencję. Dlatego też, dla ułatwienia zrozumienia tekstu omawianej tu Kroniki... dla wszystkich, którym nic nie mówią informacje i nazwiska zawarte w jej treści, opracowano w zwartej formie pełne przypisy.

Niejako na marginesie pracy nad tekstem Kroniki... K. Estreichera seniora osobno opracowano również zestaw biogramów wszystkich wymienionych w niej pracowników biblioteki uniwersytetu krakowskiego, począwszy od tzw. pierwszej reformy kołłątajowskiej lat osiemdziesiątych XVIII w., a na pierwszych latach II Rzeczypospolitej kończąc. Jest to pierwszy tego rodzaju zestaw zapomnianych i dzisiaj nieznanych dawnych bibliotekarzy dzisiejszej Biblioteki Jagiellońskiej, w tym wielu z trudem odszukanych i przywróconych do świadomości współczesnych. I jako taki również czeka na zainteresowanie.

Na zakończenie należy wyrazić nadzieję, że niniejszy artykuł o Kronice Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego... Karola Estreichera, będący pewną formą promocji Biblioteki Jagiellońskiej, przyczyni się do szerszego zainteresowania tak tematem, jak też źródłowym tekstem historycznym i jego wydaniem; wpłynie na zainteresowanie dziejami Biblioteki Jagiellońskiej i ludźmi tworzącymi jej ówczesne środowisko; przyczyni się do opracowania długo oczekiwanej całościowej monografii biblioteki uniwersytetu krakowskiego, uzupełniając tym samym poważną lukę w jego historiografii, wypełniając jednocześnie lukę w dziejach Krakowa i dziejach polskiego życia społeczno-kulturalnego dawnej Galicji.

Jan Brzeski

KAROL ESTREICHER'S CHRONICLE OF
THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY LIBRARY 1811–1905

S u m m a r y

This article presents a little known book, discovered in the collections of the Jagiellonian Library by its former head Karol Estreicher the Elder. The Chronicle of the Jagiellonian University Library is a comprehensive report covering the period between 1811 (the beginnings of the modern university library go back to the early 19th century) and 1905, the year when its author retired. The

Chronicle's Appendix contains additional information about Hugo Kollataj's reforms in the late 18th century and records of the step-by-step amalgamation of the book collections which belonged to individual Colleges into a single stock. The Chronicle recounts the history of the Library when Cracow was part of the the Austro-Hungarian Empire and the Jagiellonian University functioned as an Austrian institution. Another, later Appendix, probably written by Fryderyk Papee, covers the period of World War I and the early postwar years (until 1925). It was then that it was renamed Jagiellonian Library, a name first introduced by Karol Estreicher.

The Chronicle is a unique record of the work of its librarians as well the contribution of its author. It documents the support it received from an impressively large number of contemporary Polish scientists, art and book collectors, patrons of the arts, activists, patriots, politicians, civil servants and members of the clergy of all denominations. The network of the Library's benefactors extended to Galicia, other parts of Poland, and Polish expatriate communities in Europe and overseas. Thanks to the data in the Chronicle we are able to find out about a community of librarians, whose work and names would otherwise have been obliterated by time. Finally, the Chronicle also brings information about important acquisitions, chiefly books, and their donors, as well as rare books and periodicals purchased by Karol Estreicher.